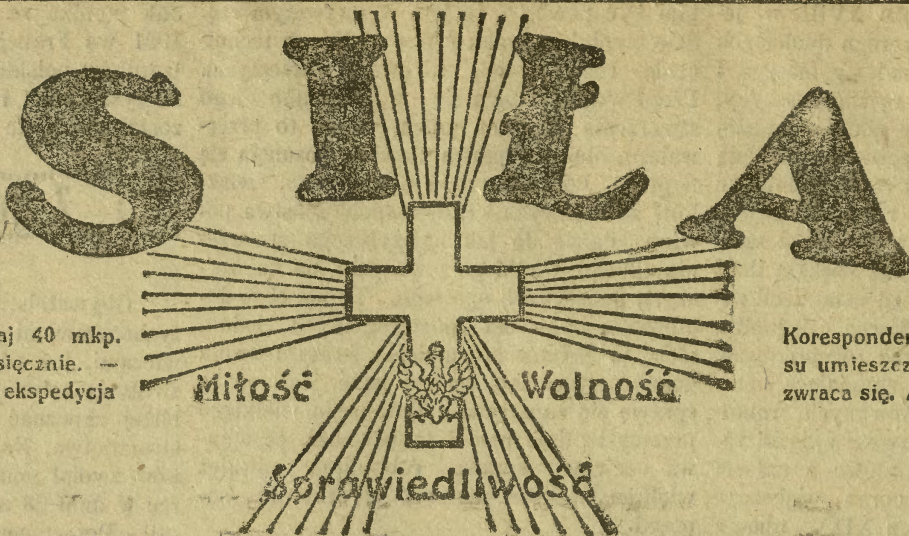


ad R. 1912 w 1907

1922 17

ADRES:

Redakcji, Administracji i Ekspedycji: Poznań, Skarbowa 11
— Telefon nr. 16-89. —„SILA”
wychodzi co czwartek. Cena numeru pojedyncz. w Polsce 10 mkp., w Niemczech 1 mkp.Prenumerata na miesiąc maj 40 mkp.
— w Niemczech 4 mkp. miesięcznie. —
Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

Korespondencje bez podpisu i dokł. adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od 9-5.

== Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy ==

Pierwszy warunek.

Życie polityczne Polski powstałe gwałtownie i odrazu, bez stopniowego rozszerzania się, ma w sobie jedno niebezpieczeństwo, które odczuwa cały naród i wszystkie stronnictwa.

W gorączkowym tempie pracy politycznej, kiedy powszechny brak rąk do pracy dawał się odczuwać, nie można było się ustrzec od ludzi niepożądanych, którzy w normalnych warunkach nigdy do stronnictwa nie weszliby. Ni stąd ni zowąd, nikomu nie znany, zjawia się osobnik i deklaruje się jako gorący wyznawca stronnictwa, a że nie nikt na czołe nie ma napisane, więc tym sposobem nie do jednego stronnictwa weszli ludzie często o bardzo podejrzanej przeszłości. Dopiero z biegiem czasu prawda wychodzi i człowieka się poznaje.

Sejm nasz również nie jest w tej dziedzinie bez winy. Kiedy się trzy lata temu zebrał nikt nie przypuszczał, że są w nim ludzie, którzy na sprawie publicznej robią swoje osobiste brudne interesy. Nikt nie przypuszczał, że ludowe stronnictwa i ich wodzireje będą zajmować się przedewszystkiem eksploatacją lasów, nafty i t. p. Temu nikt nie dałby wiary, a jednak, dziś wiemy, że w politycznym życiu Polski zbyt wiele ciemnych figur na cele narodowe żeruje i w mętnej wodzie ryby łowi.

Najgorsze, że nie mamy żadnej pewności, czy wszystko już wiemy, czy więcej kupczenia dobrem narodowym, chociażby drobnego nie było. Może się dowiemy później, a może też wcale.

W każdym razie wiemy, że wielu jest działaczy, przedstawicieli, posłów i t. p., którzy w niejednej aferze ręce maczali. Wiemy o tem, lecz mało wiedzieć, trzeba przeciwdziałać. Opinia polska umie tylko stękać, a tak jej trudno na odruch potępienia się zdobyć! Bezczyśćność nasza toruje drogę ziemi i takowe rozszerza.

Powinniśmy wiedzieć, że pierwszym warunkiem pomyślnego dla kraju rozwoju życia politycznego jest uczciwość działających ludzi. Bez niej, nic trwałego dla Polski nie zbudujemy. Można by być bardzo wykształ-

conym, a nie będąc uczciwym, szkodzi się tylko. Można być robotnikiem szczerze dbającym o interesy współbraci, lecz nie będąc uczciwym, nie dobrego się nie zrobi. To też kiedy przy nowych wyborach będziemy wybierali kandydatów na posłów, wybierajmy tylko i wyłącznie ludzi uczciwych. To jest pierwszy warunek, a dopiero po nim niech idzie wykształcenie, fachowość i t. p.

O człowieka uczciwego waleczny, bo to jest warunek siły i potęgi narodu naszego.

Ze Zjazdu Rady Wojewódzkiej

Chr. Nar. Str. pracy.

(Dokończenie.)

R. W. stwierdza z ubolewaniem, że inteligencja powołana do współdziałania z warstwami pracującymi fizycznie, od tej współpracy się usuwa, pozostawiając pole to popisu demagogom i karierowiczom. Obowiązek współpracy wzmiankowanych warstw nie ulega wątpliwości i dlatego wzywamy inteligencję, aby w ruchu politycznym zaangażowała się i z miłością i wytrwałością pracowała nad jego uszlachetnieniem dla dobra Ojczyzny i ludzkości. Straszny los inteligencji rosyjskiej to dla odsuwającej się od pracy politycznej inteligencji polskiej groźne memento.

W sprawie rolnej.

Rada Wojewódzka Chr. Nar. Str. Pracy rozpatrzywszy sposób przeprowadzenia reformy rolnej w stosunku do potrzeb Polski i położenia robotników rolnych, stwierdza iż wywłaszczenie i parcelacje majątków ziemskich, dobrze zagospodarowanych pozbawia pracy szerokie rzesze robotników rolnych. Praktyka bezwzględna Urzędów ziemskich w tym kierunku krzywdę wyrządza robotnikowi rolnemu, który obecnie nie jest w możności korzystania z reformy rolnej a pozbawiony pracy nie zdoła znaleźć innej pracy.

Rada Wojewódzka protestuje stanowczo przeciw bezwzględniemu wyrzucaniu robotników rolnych na bruk przez Urzędy ziemskie i wzywa posłów i przedstawicieli z komisji ziemskich, aby stanowczo domagali się przeprowadzenia reformy rolnej

w sposób zgodny z interesami robotników rolnych a wstrzymywali wszelkimi siłami nieszczęsną parcelację dobrze zagospodarowanych majątków, zwłaszcza, że ziemi odłogiem leżącej a nie rozparcelowanej w Polsce nie braknie.

R. Woj. protestuje stanowczo przeciw używaniu reformy rolnej do celów partyjnych.

Przemysł a sprawa robotnicza.

Sprawa robotnicza, w jej dzisiejszym pojmowaniu, zjawia się dopiero w połowie wieku XVIII. Był to okres czasu, w którym jednocześnie w gospodarce światowej zaczęły się dokonywać wielkie przemiany. Dotychczasowa powszechnie panująca forma przemysłu: przemysł nakładowy czyli chałupniczy chylił się coraz silniej ku upadkowi, na jej miejscu pojawia się nowa forma przemysłu: przemysł fabryczny. Istotną cechą tej nowej formy było zastosowanie maszyn do produkcji, wynikający stąd podział pracy i moment socjalny: większe skupienie robotników w jednym miejscu.

Te pierwsze fabryki były jednak słabe, posiadały maszyny o najprostszej konstrukcji, organizacja ich była w zarodku, z drugiej strony na czele tych przedsiębiorstw stanęli ludzie śmiali, często awanturniczy, dążący do jak największych osobistych zysków i nie gardzący żadnymi środkami. I w tym tkwiło niebezpieczeństwo socjalne. Naprzeciw bowiem tych kilku awanturniczych jednostek stała olbrzymia, niezorganizowana masa proletariacka, o poziomie umysłowym i moralnym bardzo niskim, w dodatku pozbawiona utrzymania, a stąd sprzedająca się za każdą cenę, przedsiębiorca szukał teraz między niemi robotnika dla siebie, robotnika tańszego, a więc najgorszego, albowiem ówczesny postęp techniczny zadawał się najmniej wykwalifikowanym pracownikiem skutkiem tego zjawia się konkurencja między robotnikami i coraz większy ich wyzysk. Widzimy więc, jak prymitywny stan przemysłu przyczyniał się silnie do pogorszenia położenia robotnika.

Tymczasem już w końcu XVIII. w. jesteśmy świadkami całego szeregu doniosłych wynalazków w zakresie budowy maszyn i zastosowania pary; stare, ręczne maszyny, zostają powoli zastępowane coraz bardziej ulepszonymi maszynami, poruszającymi siłą motorową, a nie ludzką, jak to miało miejsce poprzednio, zaczyna się rozwijać wielki przemysł fabryczny, zataczający coraz szersze kręgi i zatrudniający coraz większą ilość robotników, ale i między tymi ostatnimi zachodzą poważne zmiany: dawna, jednolita szara masa zaczyna się teraz różniczkować, tworzą się pewne związki, skupiające naraźnie najlepszych, wykwalifikowanych robotników, tworzą się więc pierwsze związki zawodowe. Te związki zawodowe z czasem rozrastają się i nabierają coraz większego znaczenia (w połowie wieku XIX), ujmują one w swe ręce politykę socjalną i prowadzą ją w myśl hasel reformy społecznej, przez rozwijanie stowarzyszeń zawodowych, przez zaprowadzanie obowiązkowych ubezpieczeń robotniczych; na związki zawodowe spada troska o wywalenie coraz lepszego położenia pracownika, o podwyższenie jego poziomu umysłowego i moralnego, a nawet o wychowanie obywatelskie. Tego wszystkiego mogły jednakże dokonać związki zawodowe głęboko rozumiejące cel swego istnienia, jakimi są właśnie związki zawodowe angielskie, i które po dziś dzień są prawie ideałem, wezwującym się doskonale w istotę i przyszłość reformy społecznej.

Ale te wielkie owoce postępu społecznego nigdy nie miały miejsca, gdyby obok reformy społecznej nie rozwijał się wielki przemysł fabryczny. Wzrost produkcji, coraz większe zapotrzebowanie, zwiększenie się potrzeb pchały coraz silniej do postępu technicznego, który też w krótkim czasie zaczął cuda dokonywać. Liczne wynalazki, niesłychanie skomplikowane maszyny znalazły zastosowanie w przemyśle fabrycznym, i to w przemyśle wielkim, albowiem taki jedynie przemysł mógł zdobyć się na niezmiernie kosztowne maszyny i urządzenia. I dzisiaj robotnik pracujący w takim przemyśle nie może być pierwszym lepszym, wziętym z brzegu, dziś znaleźć może pracę robotnik wykwalifikowany, umiętny; rozwój wielkiego przemysłu stał się bezpośrednią przyczyną polepszenia położenia robotnika, podniesienia jego poziomu umysłowego, bo on jedynie zmusił przedsiębiorcę do szukania dobrego, a więc drogiego robotnika. Dla nowożytnego pracodawcy najdroższy robotnik jest robotnikiem najtańszym! Na ufce się nie zdążyły wytyłki związków zawodowych, ingerencja państwa i t. d. gdyby przedsiębiorca mógł zatrudniać robotników głupich, nieumiejętnych, jakimi byli w początku XVIII. wieku; dziś, gdy np. w Anglii robotnik obsługuje równocześnie kilka maszyn, taki robotnik w ciągu jednego dnia narobiłby więcej szkody w maszynach, niż wyuciesie roczna nadwyżka płacy robotnika drogiego, lecz wykwalifikowanego. Rozwój sprawy robotniczej i rozwój techniczny wielkiego przemysłu — to zjawiska, które się wzajemnie dopełniają, jedno bez drugiego nie mogłoby istnieć.

I z tego należy sobie dobrze zdawać sprawę i o tem pamiętać! Jeżeli my dzisiaj jesteśmy świadkami tego, że w Polsce reformy społeczna powoli się posuwa, że położenie robotnika nie jest jeszcze takim, ja-

kim być powinno, to jest w pierwszym rzędzie wynikiem braku u nas wielkiego technicznie rozwiniętego, zdrowego przemysłu. Przed wojną zaczęła się w kierunku jego stworzenia wydatna praca, wojna to przerwała, a obecnie sprawa niewiele posunęła się naprzód. Polityka rządu dzisiejszego, związków zawodowych i całego społeczeństwa powinna dążyć do jak najszybszego stworzenia silnego, wielkiego przemysłu, na najszerszych podstawach opartego. To nie chęć dogodzenia interesom poszczególnych jednostek, to jedynie zrozumienie istoty rozwoju gospodarstwa społecznego każe tak na tę sprawę się zapatrywać. Powstanie wielkiego przemysłu daje nam i tę pewność, że sprawa socjalna, sprawa robotnicza również wielkim krokiem posuwać się zacznie naprzód.

—x—

Ruch zawodowy

Zabikowo

W niedzielę 9-tego kwietnia b. r. odbyło się zebranie organizacyjne Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Zebraniu przewodniczył drh. Kubiak Józef. Referat wygłosił na temat ruchu Chrześcijańskiego zarobkowego drh. Michał Gryczka z Kotowa. Szanowny Prelegent wydatnił podstawy organizacyjne Chrześcijańskiego Zjednoczenia tak iż wszyscy obecni jednogłośnie uznali potrzebę założenia filji. Przystąpiono do obru Zarządu. W którego skład weszli: Kubiak Józef jako prezes. Michałak Józef, zastępca prezesa. Welzacht Józef, sekretarz. Piotr Grajek, zastępca. Oroczyński Stanisław jako skarbnik. Rewizorowie: Dymel Józef, Karaś Stanisław. Członków liczy nowa filja 35. Zebranie odbyło się w najlepszej harmonji.

ZAGRANICA.

Strajk w Ameryce.

Telegramy doniosły, że dn. 1. kwietnia wybuchł w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w Kanadzie strajk górników w kopalniach twardego i miękkiego węgla. Liczba strajkujących wynosiła bezmala 600 tysięcy, wśród których jest 80 procent cudzoziemców, a w ogólnej liczbie kopaczy węgla przeszło połowa polskich robotników.

Walka toczy się o to, że zorganizowani górnicy wobec zaprojektowanego obcięcia płac o 10 do 40 procent i wobec bezrobocia przedstawili żądanie, aby w nowej umowie zbiorowej do obcięcia płac nie dopuścić, a dla dania zajęcia wszystkim pracowano 6 godzin dziennie przy 5-dniowym tygodniu.

Właściciele kopalń warunków tych nie przyjęli. Na tle strajkowym wynikły już zaburzenia.

Prócz tego zapowiadają, że 1. maja ma wybuchnąć nowy strajk w Ameryce w przemyśle krawieckim, który obejmie 250 tysięcy robotników i robotnic, jeżeli uprzednio nie dojdzie do porozumienia.

Robotnicy polscy we Francji.

Komisja spraw zagranicznych senatu francuskiego wysłuchała sprawozdania senatora Franciszka Alberta o umowie francusko-polskiej w sprawie ochrony robotników polskich we Francji i francuskich w Polsce.

Jak wynika ze sprawozdania w czerwcu r. 1921 we Francji znajdowało się 44 000 robotników polskich, z czego 25 tys. mężczyzn, 10 tys. kobiet i 9000 dzieci. Sprawozdanie zostało przyjęte jednomyślnie.

Z życia stronnictwa

Toruń.

Obywatelstwo toruńskie, przesycone dotychczasowymi krzykliwymi zebraniem i wiecami, już od dawna odczuwało potrzebę zwołania zebrania Chrz. Nar. Str. Pracy, by bliżej zapoznać się ze zasadami naszego stronnictwa. Na życzenie licznych sympatyków zwołał generalny sekretarjat na Pomorzcu w dniu 23 z. m. o godz. 6 wieczorem na sali „Pot trzema Koronami“ konstytucyjne zebranie. Prócz miejscowych sympatyków przybyli delegaci z kół sąsiednich miejscowości, by wysłuchać referatów posłów ks. patrona Adamskiego i prezesa Klubu sejmowego Czerniewskiego, którzy, korzystając z okolicznego przejazdu, przyrzekli swe przybycie.

O zasadach i dążeniach Chrz. Nar. Str. Pracy zaznajomił zebranych ks. patron Adamski i w półtora godzinnym referacie przekonał — zdaje się — nawet na sali obecnych przeciwników politycznych. Zrozumieli bowiem wszyscy, że tylko wspólny wysiłek całego społeczeństwa, bez różnicy stanów, na zasadach chrześcijańskich — wolności, sprawiedliwości i miłości bliźniego zdola należycie odbudować Polskę pod względem państwowym, społecznym i ekonomicznym. Nie możemy zgodzić się na państwo i nauki, które zamiast być pomocą do swobodnego rozwoju ludzkości, lekceważą sprawiedliwość, żądając jej tylko dla jednej wstwy, kzywdzi inne, stwarzając temsamem źródło bezustannego niepokoju, rozruchów i niesprawiedliwości. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że nastąpić musi jaknajrychlej wymiar sprawiedliwości w stosunkach społecznych i ekonomicznych. Wymiar ten atoli nastąpić może tylko w tym wypadku, jeżeli pracować będziemy na zasadzie nauki chrześcijańskiej i odrzucimy żydowsko-masonski wynalazek, walki klasowej, która zastosowana w Rosji bolszewickiej, zrujnowała byt całego narodu rosyjskiego i zrobiła z robotnika rosyjskiego niewolnika wszechświatowo zorganizowanego kapitału żydowskiego. Za pomocą licznych przykładów przekonał mówca zebranych, że w interesie sprawy samej leży, by zaniechano walki klasowej. Polska ma tak zaciętych wrogów, że tylko wspólna praca całego narodu uchroni nas od niebezpieczeństw w przyszłości.

O najważniejszych wypadkach politycznych referował p. poseł prof. Czerniewski. Poruszając sprawę wileńską, mówca wskazał na niebezpieczeństwa, które zagrażały przyłączeniu do macierzy tej prastarej ziemi polskiej. Z ubolewaniem stwierdził, że niektóre stronnictwa lewicowe świadomie i nieświadomie w tej sprawie pomagały wrogom naszym, którzy za pomocą rozmaitych manipulacji usiłowali nie dopuścić do takiego połączenia, jakie leżało w interesie narodu i państwa polskiego. Ziemi wileńskiej, na której prawie niema tak zwanych wyznawców „klasowych“ (socjalistów otwartych i takich, którzy nie mają odwagi wobec swych zwolenn-

ników przyznać się do teorii socjalistycznej) nie chciano „unifikować“ lecz natomiast zabrano się do przedwczesnej unifikacji tej dzielnicy (b. dz. pr.), która siłą faktów, pod względem gospodarczym powinna mieć jak najdalej idące wyodrębnienie. W wielu wypadkach bardzo znaczną rolę odgrywał własny interes partyjny, a nie dobro państwa i społeczeństwa.

Do przeszłości należą czasy, kiedy udział Polski w życiu międzynarodowym ograniczył się do biernego obserwowania wypadków bieżących. Dziś Polska jest poważnym czynnikiem, którego w kombinacjach międzynarodowych pominąć nie sposób. Jest ona równoprawionym członkiem najwyższego aeropagu, decydującym na równi z potężnymi mocarstwami o przyszłości Europy. Uwydatnia się to na konferencji geneueńskiej.

Jakie korzyści przyniesie nam konferencja denuńska, tego dzisiaj zupełnie przewidzieć nie można. W każdym bądź razie Polska nigdy zgodzić się nie może na plan niemiecki odbudowy Rosji. Polscy dyplomaci przyjechali do Genewy już z gotowym, własnym programem, który nas zabezpieczy pod wieloma względami.

W chwili tak poważnej, kiedy knują się plany odbudowy Europy wschodniej i środkowej, potrzeba nam tembardziej jednności. Konferencja geneueńska zadecyduje o sprawach, obchodzących Polskę bodaj najbardziej. Naród polski pragnie pokoju i sprawiedliwości, a wszystkie zachcianki wrogów naszych i ich służalców odeprze ze znaną stanowczością.

Nie potrzeba chyba podkreślać, że referaty przyjęli zebrani burzą oklasków.

W sprawach organizacyjnych przemawiał gen. sekretarz p. Wodwud, nawołując do zszeregowania się w naszym stronnictwie. Zaznaczyć należy, że w dyskusji nie zabierał nikt głosu i nikt się nie sprzeciwiał założeniu miejscowego kola, pomimo, iż było wśród obecnych kilka osób wybitniejszych, należących do przeciwnych stronnictw politycznych.

Przed ukonstytuowaniem się prowizorycznego zarządu, złożył obecny na zebraniu współzałożyciel i były współredaktor „Głosu Robotnika“ p. Feliks Jeuthe następujące oświadczenie:

Wobec tego, że Narodowa Partja Robotnicza na odbytym Kongresie w dn. 4, 5 i 6 września 1921 roku w Krakowie zmieniła zasadniczo program w ten sposób, że uznaje walkę klasową, co sprzeciwia się w gruncie rzeczy staremu programowi Narodowego Stronnictwa Robotników, oświadczam, iż wystąpiłem z N. P. R. i zgłaszam się na członka Chrześc. Nar. Str. Pracy i proszę o przyjęcie. Zmiana programu zrobiła z N. P. R. stronnictwo wyraźnie socjalistyczne.

—O—

W niedzielę dnia 30. kwietnia odbyły się w powiecie szamotulskim, w Parskiem i Luboszu wiece z przemówieniami posła Bresańskiego, na których toczyły się dosyć ożywione dyskusje. Coraz więcej poszczególnie jednostki oraz ogół społeczeństwa interesuje się organizacją Chrz. Dem., to też powodzenie ruchu naszego ujawniło się na powyższych wiecach.

Kąkolewo dnia 7. 4. 1922.

O godz. 11 i pół zagał wiec Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy zastępcą prezesa p. Matuszszak z Leszna pochwaleniem Pana Boga.

Po przeczytaniu porządku obrad, który jednogłośnie przyjęto, przewodniczący udzielił głosu generalnemu sekretarzowi, p. Marciniakowi z Poznania, który mówiąc w gorących słowach o polityce zewnętrznej i wewnętrznej wywarł silne wrażenie na słuchaczach. Przeto wszyscy obecni wraz z przewodniczącym serdecznie mu dziękowali.

Potem przystąpiono do dyskusji, w której zabrali głos pp.: Poszajczak i Hamiszewski z Kąkolewa, Laskowski i Bryliczak z Leszna.

W dyskusji p. Poszajczak, zwolennik Włosa wykoleił się w swej mowie i nazwał nas płatnymi agitatorami. Obraził tem obecnych, więc przewodniczący energicznie żądał odwołania tych słów i p. Poszajczak musiał cofnąć niesłuszny zarzut. Następnie odczytano program, który wiecownicy z zadowoleniem uznali i przystąpiono do wyboru zarządu, do którego weszli: pp. Kurzawski Antoni, jako prezes; Zwierzchowski Jan sekretarz i Kreczmer Stanisław z Kąkolewa skarbnik.

W końcu przewodniczący, dziękując zebranym w serdecznych słowach za spokojne zachowanie się, zamknął wiec o godz. 4 odpiewaniem „Roty“ oraz pochwaleniem Pana Boga.

Wiec miał charakter spokojny.

Dobrowolna składka na pokrycie kosztów wyniosła 171 mk.

Konarzewo, 23. IV. 22.

Dziś odbyło się u nas zebranie Ch. N. Str. Pracy, w którym wzięła udział wielka liczba niewiast z całej parafji. Referat wygłosił p. Cieplik Ignacy. Przedstawił drugą część zasadniczego programu Ch. Demokracji, w którym wykazał jasne i mocne stanowisko posłów Ch. N. Str. Pr. w sejmie, broniących na każdym kroku zasad chrześcijańskich i dobra Ojczyzny. Po krótkiej ale bardzo rzeczowej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

1. Wobec faktu, że szkoły są bezwyznaniowe, zwracamy uwagę wszystkim rodzicom katolickim, aby badali podręczniki szkolne i wogóle zwracali uwagę na szkoły. W katolickiej Polsce pragniemy swobody konstytucyjnej dla wyznania katolickiego, a więc i dla szkoły.

2. Wobec faktu, że grozi niebezpieczeństwo słuów cywilnych, apelujemy do społeczeństwa polsko-katol., aby wczas na to niebezpieczeństwo zwracało uwagę, a czynniki naszych władz prosimy aby przeciwstawili się tym bezczesnym zakusom.

3. Wobec faktu, że na wiecach i zebraniach N. P. Ru zaczepki i walki przeciw duchowieństwu polsko-katol. nie ustają oświadczamy: „Walka taka, to usługa dla żydów i masonerji“, walka taka, to hańba dla narodu polsko-katol. Upamiętania i rozwagi.

Obecnych na zebraniu było przeszło 100 osób. Na zakończenie zaśpiewano jedną zwrotkę „Boże coś Polskę“. Nabrawszy obecnie na zebraniu otuchy w nadzieji, że sprawiedliwość chrześcijańska raz zwyciężyć musi, zebrani o godz. 2-giej spokojnie rozeszli się do domu, a zebraniu zapisało się sześć nowych członków. Obecny.

Sprawy pracy w Polsce na konferencji geneueńskiej.

W swych materiałach dla delegacji polskiej ministerstwo pracy i opieki społecznej poświęciło osobny referat ustawodawstwu robotniczemu.

Ustawodawstwa trzech państw zaborczych ujawniały w traktowaniu tych spraw niejednokrotne a często rozliczne tendencje, co nader utrudnia scalenie ich przepisów w jednolity polski kodeks pracy. Prawo rosyjskie w swych przepisach, mających zapewnić ochronę robotnikom, miało wciąż na oku niebezpieczeństwo, jakie ze strony mas robotniczych zagrażało państwu, i starało się mu przeciwdziałać przez rozciągnięcie nad robotnikami policyjnej kontroli; zwłaszcza dotyczy to przepisów o umowie pracy, o inspekcji fabrycznej i o organizacjach zawodowych. Na rozwój prawodawstwa robotniczego w b. zaborze pruskim wywarły silny wpływ polityczno-an typpolskie tendencje rządu niemieckiego, które ujawniły się szczególnie w prasie o zrzeszeniach i związkach robotniczych i w zaniechaniu ustawodawstwa w dziedzinie ochrony pracy, mającego największe znaczenie dla słabszej ekonomii i ludności robotniczej polskiej. Prawodawstwo austriackie było w znacznej mierze przestarzałe i nieodpowiadające potrzebom mas robotniczych.

Mimo te przeszkody, opóźniające normalny rozwój prawodawstwa robotniczego w Polsce, sprawa ta postąpiła znacznie naprzód.

W dziedzinie ochrony pracy młodocianych przewidziany w prawodawstwach rosyjskim i austriackim najniższy wiek 12 lat został podniesiony w polskiej ustawie konstytucyjnej do 15 lat. Zakres pracy nocnej, stosowany dawniej tylko do młodocianych i kobiet — i to z umożliwieniem licznych wyjątków, został rozszerzony w ustawie o czasie pracy na wszystkie kategorie robotników, za zastrzeżeniem jedynie pracy nocnej w wypadkach rzeczywistej konieczności.

Ta sama ustawa wprowadziła w Polsce 8io godzinny dzień i 46-io godzinny tydzień pracy, czyniąc tem zadość wytycznym XIII części traktatu wersalskiego i biorąc udział w reformie, która objęła stopniowo prawodawstwo niemal wszystkich państw Europy.

Normy, stosowane poprzednio były: w prawodawstwie rosyjskim 11 i pół godzin, a w prawodawstwie austriackim — 11 godzin na dobę; prawodawstwo niemieckie żadnych norm ogólnych nie przewidywało; ograniczenia tych norm stosowane były tylko w niektórych kategoriach cięższej pracy i w stosunku do młodocianych. W zakładach o ruchu ciągłym pracowano dawniej na 2 zmiany po 12 godzin na dobę t. j. przeciętnie po 84 godziny na tydzień; obecnie tygodniowa yezas pracy nie przekracza w nich również 48 godzin, a za specjalnem zezwoleniem — przeciętnie 56 godzin na tydzień. Ponadto ustawa o czasie pracy przewiduje dalsze skrócenie czasu pracy przy robotach, szkodliwych dla zdrowia, zapewnia pracownikom wyższą o 50 proc. od normalnej płacy za pracę w ciągu 2-ech pierwszych godzinach nadliczbowych, a o 100 proc. wyższą w ciągu następnych godzin oraz w nocy i dni świątecznej; wreszcie ustanawia najdalej do każ-

ych 8-ciu godzinach pracy conajmniej 1-go godzinna przerwa odpoczynkowa.

Ustawa o czasie pracy dotyczy wszystkich pracowników najemnych z wyjątkiem pracowników rolnych i służby domowej, podczas gdy przepisy o czasie pracy w pracodawstwie rosyjskiem obejmowały tylko robotników fabrycznych i górniczo-hutniczych, a i w pozostałych zaborach zakres ich działania był znacznie węższy.

Doniosłą zmianę w dziedzinie ochrony pracy, rozszerzając zakres działania dawnych inspektorów fabrycznych i przemysłowych na wszystkie dziedziny pracy najemnej i powierzając im nadzór nad należytem stosowaniem praw o ochronie pracy, badanie warunków pracy i płacy, współdziałanie przy zawieraniu umów zbiorowych i łagodzenie konfliktów pomiędzy pracą i kapitałem. W szczególnie ważnej dla Polski dziedzinie pracy na roli stosunki te unormowane zostały przez ustawę z dnia 1. sierpnia 1919 r., o zatargach i zatargów pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi (wraz z późniejszą nowelą do niej z dn. 14. marca 1921 r., ustanawiającą Nadzwyczajne Komisje Rozjemcze).

W ciągu ubiegłego blisko 3-letniego okresu powołane na mocy tej ustawy instytucje polubowne i rozjemcze spełniały nader skutecznie swe zadania: ilość zatargów w tej dziedzinie zmalała do minimum i nawet najbardziej konserwatywnie i niechętnie dla reform społecznych usposobione organizacje ziemiańskie uznają całkowicie płynący stąd pożytek.

Do podstawowych wreszcie aktów w dziedzinie prawodawstwa robotniczego należy dekret o pracowniczych związkach zawodowych. Ograniczone dawniej ze wszech stron w swej działalności, spychane przez to na błędne tory nielegalnej, politycznej działalności organizacje zawodowe robotników otrzymały możność swobodnego rozwoju i prawo przedstawicielstwa mas robotniczych zarówno wobec władzy państwowej, jak i wobec organizacji pracodawców. Odtąd wpływ ich na unormowanie stosunków społecznych i robotniczych wznaga się nieustannie, przewyższając stopniowo pozostałą z czasów rządów zaborczych nieufność przemysłowców, którzy przekonywują się coraz bardziej, że istnienie silnej organizacji zawodowej robotników jest najlepszą rękojmią spokojnej pracy i normalnego rozwoju produkcji.

Co czytać?

Rozrost naszego stronnictwa w całej Polsce przy słabym wyrobieniu organizacyjnym społeczeństwa wymagał dania kołom pomocy w kierunku prowadzenia pracy politycznej na swym terenie.

Wymaganiom tym czyni zadość w zupełności miesięcznik „Przewodnik Chrześcijańskiej Demokracji”, którego pierwszy numer leży przed nami.

Na treść „Przewodnika” składają się: Dokąd dążymy — odezwa komisji organizacyjnej Zarządu Głównego Chrz. Nar. Str. Pracy o charakterze i celach pisma. Najważniejsze podstawy polskiego bytu państwowego

przez Stęde. Dział organizacyjny w artykule Zebrania naszych kół zawiera: potrzeba regularnych zebrań, jakie wchodzą w rachuby zebrania, formalna strona zebrania, ogłaszanie zebrań, dzwonek, umieszczenie zarządu i mówcy, zagajenie i zakończenie, porządek obrad, parlamentaryzm, protokół i sprawozdanie, referaty i wykłady, co począć jeśli prelegent nie przybył, kolejność wykładów, dyskusja, referent polityczny, lokalne sprawy polityczne. Dalej idą artykuły „O wykładach węgole i materiał do wykładów” i kolportaż książek. Potatem znajdujemy wysoce cenne gotowe dwa wykłady: Polska a Kościół katolicki i Gospodarcza przyszłość Polski. Zwracamy na nie uwagę, albowiem niejednemu kołu oddać mogą wielką przysługę. Dział sprawozdawczy zawiera sprawozdanie z działalności sejmowej Chrz. Nar. Str. Pracy i bogaty dział recezyjny o książkach: „Kasa chorych a doktryna socjalistyczna”, „O czasie pracy z punktu widzenia interesu narodowego”, „Stanowisko religii w szkole”, „Szkoła wyznaniowa czy mieszcza”, „Wychowanie społeczne i praca społeczna”, „Rola czynników moralnych w społecznym życiu ziemian”, „Polacy w Ameryce”, „Przyczyny wrzenia światowego”, „Socjalizm a religja”, „Zasady polityki chrześcijańskiej” i „Bolszewizm”.

Cena zeszytu za marzec-kwiecień 420 mk., dostarcza Księgarnia Społeczna, Poznań Skarbowska 12.

Warto, żeby każdy zarząd koła nabył egzemplarz z funduszu organizacyjnego.

Młodzież a organizacja zawodowa.

Młodzież po fabrykach bywa zmuszona do należenia do organizacji zawodowej — i całkiem słusznie. Jak ten starszy robotnik, robotnica, tak i młodzi potrzebują jej opieki. Niestety, dużo z tej młodzieży pociągnął za sobą prąd nam przeciwny. Skutki tego są nieraz smutne i godne pożałowania. Widzieliśmy to przy terroryzowaniu robotników chrześcijańskich po fabrykach, gdzie młodzieży nadużywano do tej podłej, niehumanitarnej roboty. Bywało, że przed starym, z siwym włosom na głowie robotnikiem stanęła cała szarańcza młodzików i wyzwickami, przekleństwami, gwizdaniem dopomagała „obertowarzyszom” do wyrzucenia go za bramę fabryki, dlatego, że miał inne przekonania.

Sprawa ta jest tak ważna, że należy nad zawodowem zorganizowaniem młodzieży zaraz pomyśleć i wiaść się najprędzej do roboty. Najlepiej byłoby gdyby przy istniejących związkach chrześcijańskich powstawały sekcje zawodowe młodzieży. W ten sposób będzie ona pod stałą i doświadczoną opieką starszych. Potem takie sekcje mogłyby wejść do ogólnego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Młodzieży Robotniczej, którego centrala mieści się w Warszawie (ul. Rybarska 2-4). Związki powinny tą sprawę podnieść na swoich zebraniach i w porozumieniu z prezesem dzielnicowym p. posłem Piotrowskim tworzyć sekcje zawodowe młodzieży.

Odgłosy.

„Prawda” „Prawdy”.

N. P. R. i sławetna „Prawda” nie wiedzą już jak mają się bronić i atakować tak niebezpieczną dla nich Chadecję. W jednym z ostatnich numerów puścili plotkę, że niejaki p. Małolepszy tworzy związki chrześcijańskie. Przegapili nieboracy, że już kilka miesięcy temu „Postęp” pisząc o tem, niezapomniał poinformować, że p. Małolepszy nie miał nic wspólnego ani z Chadecją, ani z Chrz. Zjedn. Zaw., lecz, że prowadzi akcję wśród robotników z ramienia Związku Ludowo Narodowego. Prawdziwość tego nie zaprzeczy nikt, ale co to może obchodzić „Prawdę”. Dowiedziawszy się, (ale po kilku miesiącach, kiedy my już o tem dawno wiemy, bo sprawa robotnicza nas więcej niż „Prawdę” dotyczy) że p. Małolepszy coś robi, zbudzona ze snu „Prawda” nie wiedząc co zacy jest ten pan, pisze, że to Chadek.

„Prawdę” tak się nie godzi. Piszecie, że jesteście chrześcijanie i gniewacie się, gdy wam kto inaczej mówi, a tymczasem zapomniacie o 8-em przykazaniu: „Nie mów przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa”, które gdybyście znali i według niego postępowali, to niewątpliwie nie rozszerzali byście o nas „fałszywego świadectwa”.

„Chrześcijańskie” z „Prawdy” poprawcie się, bo kłamstwem, można zajaść, ale nigdy się nie wraca.

Rozmaitości

Genua — miasto rodzinne Kolumba.

Fakt, że Ameryka nie uczestniczy w konferencji genueńskiej zastanawia umysł tem więcej, iż w Genui ujrzał światło dzienne mąż, który Amerykę odkrył, t. j. Krysztof Kolumb. W Genui znajduje się muśstwo wspomnień o tym, co ku końcowi wieku XV, podjął podróż do nowego lądu. Krysztof Kolumb urodził się w Genui w r. 1456, lecz dopiero w czterysta lat później uczciła Genua swego słynnego ziomka wspaniałym pomnikiem z marmuru. Pomnik przedstawia Kołumba, stojącego na podstawie, nad śladującą okręt, opartego na kotwicy; u nóg jego klęczy postać, przedstawiająca Amerykę. Niedaleko tego pomnika, w pałacu Farragiana znajduje się w jednej z sal relief święty, przedstawiający geniusza, który wiedzie Kolumba do nieznannej Ameryki. W pobliżu pałacu della Statuto znajduje się w niszy nad przystanią statua Kolumba. Popiersie Kolumba, wykonane mozaiką, zdobi aulę pałacu municypalnego, czyli ratusza; jest to dar miasta Wenecji. W tej samej auli przechowane są oryginalne i fotografowane listy Kolumba, w kolumnie marmurowej, kryjącej także urnę z sercem jego.

Redaktor: E. Biłgoński.